



## Czechy, Słowacja i Węgry wobec zmiennej polityki handlowej USA

Łukasz Ogrodnik

Porozumienie o ramowej umowie handlowej UE–USA stabilizuje relacje transatlantyckie w wymiarze gospodarczym, a jednocześnie unaocznia rozdzźwięk między państwami Grupy Wyszehradzkiej (V4). Pomimo różnic – m.in. w ocenie Komisji Europejskiej, której Węgry zarzucają wynegocjowanie niekorzystnego porozumienia – kraje te podejmują działania na rzecz minimalizacji negatywnych skutków zmiany cel. Państwa V4 dostosowują się do polityki handlowej USA, starając się łączyć przewidziany w umowie wzrost zakupów sprzętu wojskowego i surowców energetycznych z USA z perspektywą zacieśnienia stosunków z administracją Donalda Trumpa.

Zgodnie z [ramową umową handlową z 27 lipca br.](#), większość towarów eksportowanych z UE do USA jest obłożona 15-procentowym cłem. Zostało ono obniżone w stosunku do [zapowiedzi prezydenta Trumpa z kwietnia br.](#), zgodnie z którymi bazowa stawka miała wynieść 20%. Stawka 15% objęła też auta i ich części, obłożone w kwietniu br. cłem rzędu 27,5%, którego utrzymanie byłoby szczególnie dotkliwe dla rozwiniętego w państwach V4 sektora motoryzacyjnego. Porozumienie przewiduje też, że do 2028 r. państwa UE kupią w USA surowce energetyczne za ok. 750 mld dol., zainwestują tam ok. 600 mld dol. oraz zwiększą zakupy amerykańskiego sprzętu wojskowego.

**Zachowawczość Czech.** Czechy oczekują pośrednich negatywnych konsekwencji polityki handlowej USA. Rząd szacuje straty na 0,2% PKB, co wynika z ograniczonych powiązań czeskiego eksportu z USA. Państwo to odpowiada za jedynie ok. 2,6% wartości czeskiej sprzedaży zagranicznej towarów i jest ich 10. odbiorcą (ok. 6,8 mld dol. w ub.r.). Wśród eksportowanych produktów dominują maszyny i urządzenia transportowe. Wywóz aut z Czech jest mniej zorientowany na USA niż w wypadku Węgier i Słowacji, ale jest silnie powiązany z przemysłem Niemiec, które są największym unijnym eksporterem do Stanów Zjednoczonych. Dlatego ze względu na potencjalnie mniejszy popyt na czeskie podzespoły motoryzacyjne agencja wsparcia eksportu CzechTrade w maju br. szacowała spadek

PKB Czech nieco wyżej niż rząd – na 0,3–0,5% PKB. Czechy otrzymują ponadto dostawy amerykańskiego paliwa dla krajowych elektrowni jądrowych (pierwsze po 15 latach dotarły wiosną br.), co koresponduje z amerykańskimi oczekiwaniami zawartymi w umowie ramowej.

W celu zrekompensowania strat [odchodzący rząd Petra Fialy](#) postuluje zdynamizowanie obrotów handlowych z innymi partnerami. Z jednej strony chce usuwania barier na rynku wewnętrznym UE (np. znoszenia utrudnień biurokratycznych, obniżania kosztów administracyjnych), z drugiej zaś – większej otwartości na porozumienie Unii z Mercosurem oraz Indiami i Filipinami. Ponadto w związku z antycypowanymi w umowie ramowej unijnymi inwestycjami w USA Czechy zaktywizowały CzechTrade, której amerykańskie biura znajdują się w Chicago, Austin, Nowym Jorku i San Francisco. Oferuje ona program „eksportowy inkubator”, którego celem jest pomoc w wejściu na rynek USA, m.in. doradztwo prawne i pośrednictwo w kontaktach z partnerami.

Zwycięzca październikowych wyborów parlamentarnych i prawdopodobny przyszły premier Andrej Babiš – pomimo politycznego marketingu wzorowanego na Trumpie – jest krytyczny wobec polityki celnej USA. Przyszła koalicja rządowa w propozycji programowej z początku listopada br. z jednej strony zapowiada wzmocnienie strategicznych

relacji – także gospodarczych – ze Stanami Zjednoczonymi, z drugiej zaś podkreśla potrzebę dywersyfikacji eksportu i „minimalizację ryzyka nadmiernej zależności od poszczególnych rynków”.

**Nadzieje Słowacji.** Dla Słowacji, dla której USA stanowią dziewiąty rynek zbytu (o wartości ok. 4,8 mld dol., 4,2% całego eksportu), porozumienie handlowe – w porównaniu z pierwotnymi amerykańskimi propozycjami ceł – redukuje koszty w większym stopniu niż dla pozostałych państw V4. Choć według banku Société Générale tegoroczny wzrost PKB Słowacji będzie w związku z porozumieniem niższy nawet o 0,87%, rząd Roberta Ficy jest usatysfakcjonowany zawartą w nim ochroną sektora motoryzacyjnego Słowacji – światowego lidera produkcji aut w przeliczeniu na mieszkańca. To samochody dominują bowiem w słowackim eksporcie do USA (3,47 mld dol. w ub.r.). Oprócz polityki celnej USA rząd Ficy dostrzega zagrożenie dla branży także w potencjalnych skutkach wprowadzenia od 2035 r. zakazu rejestracji nowych samochodów spalinyowych w UE.

Przewidując podwyższenie ceł przez administrację Trumpa, premier Fico podjął próby wpłynięcia na nią. W lutym br. w USA przekonywał wpływowego wówczas szefa Departamentu Efektywności Rządowej, Elona Muska, o szkodliwości ewentualnej wojny handlowej zarówno dla UE, jak i Stanów Zjednoczonych. Równocześnie Fico – mimo swej krytycznej postawy wobec Unii – wyraził poparcie dla działań odpowiedzialnego za negocjowanie umowy z USA komisarza UE ds. handlu i bezpieczeństwa gospodarczego oraz stosunków międzyinstytucjonalnych i przejrzystości Maroša Šefčoviča, swojego wieloletniego stronnika i kandydata jego partii Smer-SD [w wyborach prezydenckich w 2019 r.](#)

Rząd Ficy w ramach [polityki „na cztery strony świata”](#) intensyfikuje współpracę gospodarczą na kierunkach alternatywnych wobec Zachodu, w tym USA, poprzez zawieranie partnerstw strategicznych m.in. z Azerbejdżanem, Brazylią i Chinami. W pierwszych siedmiu miesiącach br. Słowacji udało się zwiększyć eksport na pozaunijne rynki o 7,1% w stosunku do analogicznego okresu w ub.r. (wobec 3,9% wzrostu całego słowackiego eksportu). Na ten wynik wpływają m.in. misje biznesowe z udziałem rządu i rozwijanie sieci konsulatów honorowych.

**Eurosceptycyzm Węgier.** Dla rządu Viktora Orbána, który mierzy się z perspektywą wyborów parlamentarnych wiosną 2026 r., istotna jest minimalizacja negatywnego wpływu amerykańskich ceł na węgierską gospodarkę (USA w ub.r. były dla niej ósmym rynkiem zbytu eksportu – 7,08%, wartość ok. 7 mld dol.). Tymczasem ich skutkiem jest obniżenie rządowych prognoz wzrostu PKB za 2025 r. z 2,5% do zaledwie 1%, m.in. w związku ze szczególną wrażliwością na cła produkcji aut oraz leków – stanowią one po ok. 40% eksportu Węgier do USA. Aby zademonstrować proaktywną postawę, Orbán zapowiedział plany ochrony miejsc pracy i zakładów produkcyjnych.

Mimo to rząd Orbána wyraził zrozumienie wobec nałożenia przez USA ceł także na Węgry jako na część UE. Wynika to z jego entuzjastycznego nastawienia do prezydenta Trumpa, który udziela poparcia premierowi Węgier przed kolejnymi wyborami. Równocześnie Orbán usiłował wpływać na decyzje gospodarcze USA, m.in. starał się wypracować bilateralne porozumienie gospodarcze jeszcze przed zawarciem umowy UE–USA.

Do poprawy perspektyw współpracy handlowej przyczyniła się wizyta Orbána w Białym Domu w listopadzie br. Węgry zapowiedziały zakup amerykańskiego LNG o wartości ok. 600 mln dol. w ciągu najbliższych pięciu lat oraz uzbrojenia o wartości 700 mln dol. Zawarty ponadto umowę zakładającą nabycie amerykańskiego paliwa jądrowego.

Węgierskie działania wobec amerykańskiej polityki celnej odbywały się kosztem spójności UE. Węgry – jako jedyny jej członek – sprzeciwiły się w kwietniu br. nałożeniu ceł odwetowych, osłabiając tym samym pozycję negocjacyjną KE wobec administracji Trumpa. Z kolei przy zawieraniu umowy z USA rząd Orbána skrytykował działania UE m.in. za „brak transparentności i potencjalne zagrożenia dla ich interesów narodowych”.

**Wnioski i perspektywy.** Porozumienie handlowe UE–USA ustabilizowało sytuację zależnych od eksportu gospodarek państw V4, szczególnie w sektorze motoryzacyjnym, który odgrywa w nich istotną rolę. Rychły powrót do stawek celnych sprzed kwietnia br. jest jednak mało prawdopodobny, a protekcyjnistyczne podejście administracji Trumpa może długoterminowo negatywnie odbić się na ich transatlantycznej wymianie handlowej. Stałoby się tak szczególnie w sytuacji, gdyby cła na unijne towary okazały się finalnie wyższe od nałożonych przez administrację Trumpa na innych partnerów USA.

Do wzrostu wymiany między państwami V4 a USA może przyczynić się pogłębiona współpraca energetyczna i zbrojeniowa, którą zakłada umowa ramowa. Sankcje wobec rosyjskiego sektora energetycznego – ogłoszone przez USA w październiku br., a krytykowane przez zależne od dostaw rosyjskiego gazu i ropy Węgry i Słowację – sprzyjają importowi amerykańskich węglowodorów także do państw V4. Z kolei zakupy amerykańskiego sprzętu wojskowego w połączeniu z zakładanym w konkluzjach czerwcowego [szczytu NATO w Hadze](#) wzrostem wydatków na obronność mogą zintensyfikować modernizację sił zbrojnych (Czechy, Słowacja i Węgry wydają na cele obronne raptem ok. 2% PKB).

Wobec kryzysu V4 państwa grupy nie koordynowały swojego podejścia do rozmów UE o polityce handlowej USA, jedynie rząd Węgier zajął stanowisko osłabiające pozycję negocjacyjną Unii. Zbieżnym elementem dla Czech, Słowacji i Węgier była natomiast intensyfikacja poszukiwań alternatywnych wobec USA rynków eksportowych, czego przejawem jest m.in. ich poparcie dla ratyfikacji porozumienia UE z Mercosurem (inaczej niż w przypadku Polski, która wyraża sprzeciw).

# BIULETYN PISM

## Eksport państw V4 do USA w 2024 r. i jego udział w ogólnej wartości sprzedaży zagranicznej

|          |               |      |
|----------|---------------|------|
| Polska   | 12,6 mld dol. | 3,3% |
| Czechy   | 6,8 mld dol.  | 2,6% |
| Słowacja | 4,8 mld dol.  | 4,2% |
| Węgry    | 6,9 mld dol.  | 4,1% |